

Wolnomyślicielskie wychowanie – problemy radości i wyzwania (Część I)

Autor tekstu: **T. G. Geetha**

Tłumaczenie: **Marta Wierzbicka**

Będąc ateistką i sceptyczką powoli, prawdopodobnie udało mi się zaszczepić sceptyczną postawę u mojej dziewięcioletniej córki. Jednocześnie po kilku latach działalności w „Nirmukcie”, nauczyłam się doceniać wagę świeckiego humanizmu. Moje zainteresowanie ruchem wolnomyślicielskim i moje relacje z innymi wolnomyślicielami pozwoliły mi zdać sobie sprawę z wagi wpajania wartości humanistycznych i ducha wolnomyślicielstwa mojemu dziecku. Zamierzam dzielić się swoimi doświadczeniami i pomysłami w nadziei, że moglibyśmy zapoczątkować dyskusję na ten temat i tym samym utworzyć przestrzeń, gdzie moglibyśmy gromadzić sugestie dla przyszłych wolnomyślicielskich rodziców. Doświadczając, co znaczy walka o wolnomyślicielstwo we wrogim środowisku, spróbujemy uczynić życie przyszłych pokoleń nieco lepszym.

Podczas gdy rodzicielstwo jest zazwyczaj zaledwie opiekowaniem się dzieckiem i dawaniem mu kulturowych korzeni, rodzicielstwo wolnomyślicielskie jest wprowadzaniem zasad wolnomyślicielstwa w wychowanie dziecka i przygotowywaniem dziecka by wyrosło na wolnomyśliciela. Dzieci są jak gąbki i wykazują ogromne zdolności do wchłaniania informacji i wiedzy. To mogło być ewolucyjną korzyścią pozwalającą na przetrwanie, ponieważ nauka przebiega na różnych poziomach i w różny sposób — przez obserwację, naśladownictwo, powtarzanie itd. Richard Dawkins twierdzi, że również religia mogła być produktem ubocznym takiej łatwowierności i naiwności.

Na początek pytania krytykanta: „dlaczego Wolnomyślicielskie Rodzicielstwo?” „Czy czasem również nie indoktrynujesz swojego dziecka?”, „Dlaczego nie możesz zostawić go w spokoju i pozwolić samemu zdecydować?” Cóż, problem polega na tym, że TY możesz podjąć decyzję o daniu mu swobody, ale inni tego nie robią. W społeczeństwie przesyconym religijnymi sygnałami docierającymi z każdej strony, rykiem duchowego hałasu i nadmiarem pobożności, dziecko nie może żyć w izolacji. Narażone na ciągłą indoktrynację dzieci przejmują religię rodziców, uczą się skutecznie szufladkować i są narażone na kognitywny dysonans, nigdy nie ucząc się sceptycznej postawy. Dzieje się tak szczególnie w społeczeństwie, gdzie wielką wagę przywiązuje się do szanowania starszych, bezwzględnego podporządkowywania się im i wykazuje nadmierny szacunek wobec tradycji i poczucia dumy z brania udziału w bezmyślnych rytuałach. Dziecko dorasta widząc większość ludzi dookoła niego, włączając idoli w jakiegokolwiek dziedzinie — może to być sport, film, czy nawet niektórzy naukowcy — wyznających religię i przestrzegających rytuałów.



Dziecko zawsze dostaje ogromny zastrzyk religijnych idei połączonych ze stertą dogmatów i w

momencie kiedy zacznie wierzyć we te wszystkie brednie, trudno mu je będzie odrzucić. Jeśli jednak dziecko zdobywa sceptyczne nastawienie i zdrową dawkę realizmu, może samo brnąć między pułapkami. Dalsze wyposażanie dziecka w racjonalny światopogląd nie jest odpowiednikiem wprowadzania religii. To, co próbujemy osiągnąć, to rozwijanie sceptycznej postawy w obliczu jakichkolwiek niedorzecznych twierdzeń. Artykuł 51 indyjskiej konstytucji zaleca jednostce rozwijanie naukowego podejścia, humanizmu, ducha dociekliwości i zmian. Wolnomyślicielskie rodzicielstwo stara się przygotować dziecko do rozwinięcia takiego naukowego podejścia i praktykowania racjonalizmu we wszystkich dziedzinach życia. „Żaden kraj ani człowiek, który jest niewolnikiem dogmatu nie może się rozwijać...” twierdził Jawaharlal Nehru.

Podczas gdy nie potrafimy dawać naszemu dziecku gotowych odpowiedzi, bo sami w większości przypadków ich nie mamy, ani nie jest w jego dobrym interesie podawanie mu wszystkiego na tacy, możemy dać mu zestaw narzędzi, które pozwolą dziecku kierować swoim życiem. Zestaw instrumentów do wykrywania bredni byłby pomocny do rozwijania sceptycznego podejścia i ostatecznie powie dziecku, że religia, autorytet i tradycja są złymi powodami aby wierzyć. Zaszczepienie ducha naukowej dociekliwości, umożliwienie bycia odważnym w myśleniu i rozumowaniu i ćwiczenie zadawania pytań zanim dziecko dojdzie do konkluzji jest tym, do czego dąży wolnomyślicielski rodzic. Jeśli powiedzieć takiemu dziecku, że istnieją rzeczy, które musi zaakceptować na wiarę i nieładnie jest je kwestionować, zwyczajnie, nieufnie i ze zniecierpliwieniem zapyta „ale dlaczego?” i dotrze do ateizmu jako oczywistego wniosku. Nie tylko niezliczone dogmaty religijne napotka w przyszłości twoje dziecko; wkrótce zostanie zmuszone do stawienia czoła atakom astrologii, duchów, vaastu, paranormalnego leczenia, reiki, licznym teoriom konspiracyjnym, naturopatii, homeopatii i masie innych pseudonauk. Lista nie ma końca.

Część dotycząca religii jest właściwie łatwa. Dzieci szybko uczą się głębokiej prawdy kryjącej się za prostym twierdzeniem: „wszyscy jesteśmy ateistami w stosunku do większości bogów, w których ludzkość kiedykolwiek wierzyła. Niektórzy z nas po prostu posuwają się o jednego boga dalej”. Znacznie trudniejsze jest wpojenie wartości świeckiego humanizmu - nauczenie, że wszyscy ludzie są równi, podczas gdy dookoła widzą niesprawiedliwy świat; powiedzieć im, że my, dorośli, zawiedliśmy je na tak wiele sposobów, kiedy są zszokowane ciężką pracą dzieci, kiedy dowiadują się o społeczeństwie kastowym itd., wytłumaczyć nasze tchórzostwo, nasze winy za wszystkie złe rzeczy, które dzieją się na ziemi, którą po nas dziedziczą, jest rzeczą znacznie trudniejszą.

Rodzicielstwo samo w sobie jest trudnym zadaniem. Wątpię, żeby ktokolwiek mógł stwierdzić, że jest w tej dziedzinie ekspertem. Większość z nas zupełnie nie jest przygotowana na wejście w rolę rodziców. Nieudolnie i niezgrabie wchodzimy w etap, na którym mały aniołek jest zupełnie od nas zależny w najbardziej podstawowych potrzebach fizjologicznych. Trudne czasy zaczynają się gdy mały człowiek uczy się pytać „dlaczego”, a jeszcze częściej „dlaczego nie”. Prawdopodobnie właśnie wtedy zaczynasz żałować swojej decyzji o byciu dobrym racjonalnym rodzicem, bo uniemożliwia to udzielenie łatwej odpowiedzi „bo tak mówię”. Musisz podać powody, przynajmniej w większości przypadków zawsze starając się pozostać w spektrum między polityką nieinterwencji a autorytarnością.

Michael Sandler, profesor Harvardu i autor wielu książek powiedział: „jednym z powodów, dla którego rodzicielstwo jest edukacyjnym doświadczeniem i okazją moralnego rozwoju jest to, że jako rodzice nie wybieramy, jakie mamy dziecko. Przez większość życia jesteśmy przyzwyczajani do dążenia do przewagi, kontroli, władzy — nad naturą, nad naszym życiem, naszą pracą, karierą, nad rzeczami, które kupujemy. Jednak rodzicielstwo jest szkołą pokory. Nie możemy wybrać dokładnych cech naszych dzieci, i to jest moralnie istotne. Uczy nas to tego, co William May, teolog, którego wielce podziwiam, nazywa "otwarcie na nieproszone." Myślę, że ta właściwość jako cecha charakteru, jako moralna dyspozycja — otwartość na nieproszone — uczy nas hamowania impulsu władzy i kontroli, który kieruje nami w tak wielu innych obszarach naszego życia." Powtarzając, nie chcemy kontrolować naszego dziecka ani panować nad nim. W głównie wrogim środowisku, które zapowiada niszczenie dociekliwej natury dziecka, staramy się zapewnić atmosferę, która umożliwi rozkwit sceptycznej postawy u dziecka.

Cały ten wstęp nie miał być kazaniem wygłaszanym z piedestału. Jest po to, by podkreślić, że wolnomyślicielskie rodzicielstwo jest jak przecieranie drogi w gąszczu dżungli — bez wątplenia trudne, ale warte zachodu dla ćwiczenia siły i budowania charakteru (i twojego i dziecka) i dla skarbów, które możesz znaleźć po drodze. Wolnomyślicielskie rodzicielstwo jest również jak wędrówka pod górę, będąca ciągłym procesem uczenia się i brnięcia naprzód, szukania pomocy u towarzyszy podróży, użyczenia pomocnej dłoni kiedy ktoś się potknie, wskazywania na piękno natury w miarę postępowania naprzód i cieszenia się z podróży jaką jest życie.

W tym artykule to, co nazywamy rodziną nie jest jedynie heteroseksualną parą wychowującą

męskiego potomka. Włącza się tu również rodziców LGBT z dzieckiem, dziecko wychowywane przez wspólnotę, itd. Co więcej, takie zasady wolnomyślicielskiego rodzicielstwa będą pożyteczne dla każdego dorosłego mającego wpływ na życie dziecka; wuja czy ciotki, sąsiada czy nauczyciela, który może pomóc dziecku zdobyć takie życiowe umiejętności. Taki wpływowy dorosły w życiu dziecka jest bardzo ważnym pomysłem, ponieważ kochany i szanowany wujek czy sąsiad, który jest ateistą wpłynąłby pozytywnie na dziecko zaprzeczając równocześnie negatywnemu stereotypowi o ateistach, z którym na pewno się w swoim życiu zetknie. Używam w tym artykule zaimków „on” i „ona” losowo w odniesieniu do dziecka, bo irytujące jest to, że nawet szkolne podręczniki pisane są z męskiego punktu widzenia. Pewien nacisk położony jest na wprowadzanie/dyskusowanie z dzieckiem na temat ateizmu, bo, jak mówi prof. PZ Myers „nauka i ateizm są naturalnymi sprzymierzeńcami”

Jakie są zatem zalety takiego wolnomyślicielskiego rodzicielstwa? Daje ono radość opieki i wychowania dziecka, które jest szczęśliwe, dobrze przystosowane z kompletną osobowością i skłonne do działania dla dobra społeczeństwa, w którym żyje, niestłamszone przez poczucie winy lub strach, pewne swojej postawy, niepotrzebujące nadnaturalnego powodu do życia, z moralnością opartą na złotej regule, nie z powodu strachu przed piekłem, nie wierzące w karmę jako przyczynę niesprawiedliwości w życiu; dziecko, które rozumie cuda wszechświata, ceni dar życia, z radością oczekuje każdego dnia i delectuje się pięknem natury i nie wpada w pułapkę usprawiedliwiania systemu. Odpowiedzialne dziecko, dziecko które nie toleruje systemu kastowego, i dyskryminacji płciowej; dziecko, które zdaje sobie sprawę z wartości życia i wie, że to jedyna szansa jaką dostanie. Dziecko odważne w swoich przekonaniach, do których doszło własnym rozumowaniem i gotowe ich bronić. Dziecko umiejące samodzielnie myśleć i które jest zdolne do współczucia dla innych. Dziecko, które nie wierzy w czekającą je nagrodę w niebie, a próbujące stworzyć to „niebo” na ziemi.

Odwołania:

1. Słowo „wolnomyśliciel” odnosi się do filozofii, która przyjmuje naukę, rozumowanie, i logikę jako narzędzia do zrozumienia naturalnego świata odrzucając źródła autorytatywne, czy tradycję taką jak religia, która przekazuje jakąś niepodważalną prawdę i oczekuje ślepego posłuszeństwa. (patrz: [What is Freethought?](http://nirmukta.com/what-is-freethought/) (<http://nirmukta.com/what-is-freethought/>))

2. Richard Dawkins [Ewolucyjne korzyści z wiary religijnej](#)

3. Wywiad prof. Michaela Sandel’a w Religion & Ethics Newsweekly: [The Case Against Perfection](#)

4. Wykład PZ Myers’a ["Science and Atheism: Natural Allies"](#)

5. [Złota reguła](#) (<http://www.iep.utm.edu/goldrule/>)

6. [Teoria usprawiedliwiania systemu](#) (http://en.wikipedia.org/wiki/System_justification), patrz również: [Idee w okowach iluzji](http://wolnemedi.net/spoleczenstwo/idee-w-okowach-iluzji) (<http://wolnemedi.net/spoleczenstwo/idee-w-okowach-iluzji>)

[Tekst oryginału](http://nirmukta.com/2012/07/09/freethought-parenting-issues-joys-and-challenges-part-i/?utm_source=feedburner&utm_medium=email&utm_campaign=Feed%3A+Nirmukta+%28Nirmukta%29) (http://nirmukta.com/2012/07/09/freethought-parenting-issues-joys-and-challenges-part-i/?utm_source=feedburner&utm_medium=email&utm_campaign=Feed%3A+Nirmukta+%28Nirmukta%29)

Nirmukta, 9 lipca 2012r.

T. G. Geetha

Hinduska działaczka stowarzyszenia wolnomyślicieli.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 13-07-2012 Ostatnia zmiana: 18-07-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8188) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8188>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racionalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racionalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl